Rok VIII. Nr. 60. Sosnowiec, środa 1 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji i Administra[cji] ... 4-94. ...47

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Podpalenie Reichstagu hasłem do rewolucji komunistycznej w Niemczech.

Masowe aresztowania w Berlinie i na prowincji

BERLIN, 28. 2. (wł.) Całą noc dzisiejszą Berlin spędził w niesłychanem podnieceniu które ogarnęło nietylko najszersze rzesze mieszkańców, ale także i władze rządowe.

Wczoraj bowiem o godz. 10-ej wieczorem wybuchł pożar w gmachu Reichstagu.

Na wiadomość o wybuchu pożaru przybyli przed płonący Reichstag najwyżsi dostojnicy państwowi z Hitlerem, Papenem, ministrem Goeringiem, który jest równocześnie przewodniczącym Reichstagu, przybył także syn ekskajzera, ks. August Wilhelm.

Kierownictwo dochodzeniem objął osobiście minister Goering — Wydał on natychmiast rozkaz zarządzenia najostrzejszego pogotowia policji.

Kierownictwo partji hitlerowskiej zmobilizowało swe oddziały ochronne. Ponieważ ujęty sprawca podpalenia, holenderski komunista van der Luebbe miał zeznać, iż pozostawał w kontakcie z partją socjal - demokratyczną, władze rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję nietylko przeciw komunistom, ale także przeciw socjalistom niemieckim.

W związku z wczorajszym pożarem Reichstagu ukazał się urzędowy komunikat, zawieszający wszystkie dzienniki komunistyczne i socjalistyczne w całych Prusach. Poza tem wydano rozkaz prewencyjnego aresztowania całej frakcji komunistycznej.

Komunikat urzędowy ma następujące brzmienie:

„W poniedziałek stanął w płomieniach niemiecki Reichstag. Komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus, Goering po swojem przybyciu na miejsce pożaru objął ogólne kierownictwo nad całą akcją.

Na miejscu pożaru zjawili się również kanclerz Hitler i wicekanclerz von Papen. Ponad wszelkie wątpliwości wczorajszy pożar stanowi najgroźniejszy dotychczas w Niemczech akt podpalenia. Dochodzenie policyjne ustaliło, że w całym gmachu, od dolnych kondygnacyj począwszy, aż do kopuły, założone były ogniska pożaru.

Ogniska te składały się z preparatów smoły oraz pochodni, które były poumieszczane pomiędzy krzesłami skórzanemi i wśród druków kancelaryjnych Reichstagu, przy drzwiach, firankach, przepierzeniach i w innych łatwo zapalnych miejscach.

Urzędnicy policyjni dostrzegli w budynku osobników z płonącemi pochodniami, do których zaczęli strzelać.

Ujęty został 24-letni murarz van der Lubbe, pochodzący z Leyden w Holandji. Posiada on paszport holenderski i przyznał się, że jest członkiem komunistycznej partji Holandji.

Środkowa część gmachu doszczętnie spłonęła. Sala posiedzeń, wszystkie trybuny i kuluary są zniszczone. Szkody wynoszą kilka miljonów marek.

Podpalenie Reichstagu jest najokropniejszym aktem terorystycznym bolszewizmu w Niemczech.

Wśród olbrzymiego materjału, destrukcyjnego, odnalezionego przez policję podczas przeszukiwania domu Karola Liebknechta, będącego centralą komunistów w Niemczech, znaleziono szczegółowe instrukcje dla planowego przeprowadzenia akcji terorystycznej, wzorowanej ściśle na przykładach rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Według tych instrukcyj winny być podpalone budynki rządowe, zamki, muzea, oraz inne objekty użyteczności publicznej.

Wydano poza tem instrukcje, aby przy rozruchach i starciach wysuwane były naprzód grupy kobiet i dzieci.

Pomimo to pożar Reichstagu stać się miał hasłem do krwawych rozruchów i do wojny domowej.

Już dziś rano o g. 4-ej miano przystąpić do plondrowania objektów wartościowych.

Ustalono również, iż z dniem dzisiejszym w całej Rzeszy miały się rozpocząć akty teroru przeciwko poszczególnym osobistościom, przeciwko własności prywatnej i życiu i mieniu spokojnej ludności, jako wstęp do ogólnej zawieruchy w kraju.

Już teraz można stwierdzić, że pierwszy zamach zbrodniczych sił został udaremniony

MASOWE ARESZTOWANIA.

BERLIN, 28. 2. — Trwająca przez całą noc akcja policji przeciwko komunistom zakończyła się aresztowaniem 100 osób. M. in. aresztowani zostali znany pacyfista niemiecki **Lehmann - Russbueldt, adw. Barbach i Absel i Litten oraz prof. Feliks Halle i znany poeta komunistyczny Ludwik Renn, jak również poseł frakcji komunistycznej Remele. Pogłoski o aresztowaniu przywódcy frakcji komunistycznej Reichstagu Torglera dotychczas nie zostały potwierdzone. Śledztwo prowadzone jest w gmachu prezydjum policji, dokąd sprowadzono wszystkich aresztowanych. Tam też złożono skonfiskowane materjały, jak broń i amunicję, a m. in. i kule dum dum.**

Gmach Reichstagu oraz Plac Republiki otoczone są nadal kordonem policji. Według danych policyjnych aresztowany podpalacz van der Luebbe należy do holenderskiej partji komunistycznej do t. zw. związku Spartakusa. Luebbe oświadczył, że czynu swego dokonał z zemsty wobec międzynarodowego kapitalizmu. Luebbe przed dwoma laty zażądał paszportu zagranicznego na wyjazd do Rosji, i od tej chwili ślad o nim zaginał. Zaprzecza on jakoby miał wspólników — Poseł holenderski w Berlinie odbył dziś dłuższą rozmowę telefoniczną ze swoim rządem.

WYBORY W TERMINIE.

BERLIN, 28. 2. (PAT). Zarządzenie ministra Goeringa ma charakter zdecydowany i ostry. Decyzja w sprawie ewentualnego ogłoszenia stanu wyjątkowego zależy od uchwały, jaką powźmie gabinet Rzeszy. Kanclerz Hitler oświadczył, że wybory odbędą się w przewidzianym terminie.

Trucie pokarmów i studzien.

ZAGADKOWE TELEFONY Z REICHSTAGU.

BERLIN, 28. 2. (wł.) — Ogłoszenie wojskowego stanu wyjątkowego nie jest narazie przez czynniki miarodajne zamierzone i Reichswehra nie zostanie wciągnięta do akcji policyjnej. Niemniej jednak oczekiwać należy, że równocześnie z wprowadzeniem stanu wyjątkowego, zwróci się to wyłącznie przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu.

Wśród materjałów znalezionych w podziemiach domu Liebknechta znaleziono sfałszowane rozkazy oficerów policji oraz podrobione rozkazy mobilizacyjne dla narodowych socjalistów. W skonfiskowanych dokumentach jest również mowa o stosowaniu trucia, a szczególnie zatruwania pokarmów i studzień. Inspiratorem tego rodzaju akcji ma być poseł komunistyczny Münchenberg, którego aresztowano

Ze strony miarodajnej komunikują, że wczoraj z budynku Reichstagu 2 osoby telefonowały do redakcji socjalistycznego „Vorwärtsu“, donosząc, że pożar wzniecony został z inicjatywy ministra Goeringa. Przesłuchane przez policję, osoby te twierdziły, że telefonogram taki zamówiony został przez redakcję „Vorwärtsu“.

Samobójstwo dwu bandytów

po 6-godzinnej walce z policją.

BRZEŚĆ N. BUGIEM. 28. 2. — Nocy wczorajszej policja stoczyła walkę z trójką groźnych bandytów, poszukiwanych od dłuższego czasu listami gończemi za szereg krwawych napadów i zabójstwo rabunkowe.

Policja w Kamieniu Koszyrskim otrzymała wiadomość, że w kolonji Zagłusze ukrywają się trzej bandyci *31-letni Konstanty Antypa, 29-letni Stanisław Regulski i 30-letni Dymitr Hryciuk.*

Do kolonji wyjechał niezwłocznie oddział policji. Hryciuk był kuzynem gospodarza Stefana Burczaka, do jego też domu przedewszystkiem skierowali się policjanci. Jeden z posterunkowych wszedł do środka i zastał bandytów przy kolacji.

Na jego widok bandyci porwali się z miejsc i wypchnęli go z domu, zatarasowując drzwi. Następnie przez okna zaczęli strzelać do policjantów. Burczaka i jego dzieci wepchnęli do piwnicy i tam go zamknęli.

Zaczęło się oblężenie bandytów, w którem brało udział około 20 policjantów. Oblężenie trwało od północy do godz. 6 rano.

W pewnej chwili strzały z wewnątrz domu ucichły — policjanci przypuścili atak do drzwi.

Wówczas padły dwa pojedyńcze strzały — *to dwaj z bandytów Antypa i Regulski popełnili samobójstwo. Towarzysz ich Dymitr Hryciuk nie zdołał już pozbawić się życia.*

Kula, którą zastrzelił się jeden z jego przyjaciół, przeszła przez czaszkę samobójcy, i utkwiła w prawem ramieniu Hryciuka, druzgocąc kość. Rewolwer wypadł z ręki bandyty.

W tej chwili do domu wkroczyli policjanci. Hryciuka ujęto i odstawiono do więzienia. Odpowiadać on będzie przed sądem doraźnym.

Z pism i depesz

ROSJA SPROWAD[illegible] WIEPRZOWINĘ Z PO[illegible]

Rokowania handlowe, prowadzone z Sowietami przez delegację polską w sprawie eksportu trzody chlewnej z Polski, dały pomyślny wynik. W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj została podpisana przez obie strony umowa, ustalająca w ogólnych zarysach charakter i zakres tranzakcyj między obu krajami.

Tranzakcje te będą miały charakter wymiany handlowej, ograniczonej co do wartości do pewnej przyjętej w umowie sumy.

Ze strony Polski przedmiotem wymiany będzie mięso wieprzowe oraz smalec wieprzowy i słonina. Natomiast ze strony Sowietów surowce hutnicze, rudy względnie także bawełna.

Bliższe szczegóły omawiane są w dalszym ciągu przez jednego z członków delegacji polskiej, przebywającego dotąd w Moskwie.

Wobec tego, że punkt ciężkości w rokowaniach przeniósł się w kierunku zorganizowania wysyłki na rynek sowiecki trzody bitej a nie żywca, umowa ta ma większe znaczenie dla tych ośrodków gospodarczych kraju, gdzie istnieją odpowiednio zbudowane rzeźnie. Natomiast np. Wileńszczyzna, nie posiadająca nowoczesnych urządzeń rzeźnych, eksportować przypuszczalnie nie będzie mogła.

[illegible]JALSTWO SZTURMOWCÓW HITLERA.

[illegible]wydrzenie i brutalność liczących na bezkarność dla swych wybryków sztumówek hitlerowskich przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary.

Po niesłychanym napadzie bojówki narodowo — socjalistycznej na dom przeciwnika politycznego w Grossberen, który spłonął, dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie znanego posła socjalistycznego w Berlinie dra Loewensteina, z zawodu pedagoga, przewodniczącego organizacji przyjaciół dzieci.

W nocy dwaj osobnicy przybrani w brunatne mundury szturmowców wyważyli drzwi do prywatnego mieszkania dra Loewensteina, który przerażony zamknął się ze swą rodziną w sypialni.

Napastnicy dali 10 strzałów rewolwerowych przez drzwi do sypialni, które na szczęście chybiły.

Wtargnęli oni następnie do pracowni napadniętego posła i zdemolowali ją doszczętnie.

Zaalarmowane telefonicznie pogotowie policji przybyło na miejsce dopiero po dłuższym czasie. Policja zdołała jednego ze sprawców ująć. Nazwisko jego trzymane jest dotąd w tajemnicy.

ADWOKACI W WIĘZIENIU OTRZYMUJĄ HONORARJA W „WAŁÓWKACH“

W ostatnich czasach na „Pawiaku“ w Warszawie zwrócono uwagę, że pod adresem przesiadujących tam za sprawy kryminalne kilku adwokatów nadchodzą przesyłki z żywnością i przysmakowi, t. zw. „wałówki“.

Zainteresowano się bliżej pochodzeniem tych „wałówek“ i wyszła na jaw niezwykła historja. Okazało się, że osadzeni w więzieniu adwokaci urządzili sobie w więzieniu bezpłatne biura porad prawnych dla towarzyszy więziennych, którym służyli radą i wskazówkami, zwłaszcza przed rozprawami sądowemi.

Wielu więźniów po odzyskaniu wolności, z wdzięczności dla przebywających za kratami doradców prawnych, przesyła im wzamian honorarjum... „wałówki“.

Największą ilość paczek żywnościowych otrzymuje od przebywających już na wolności swoich klijentów adwokat dr. Avin ze Lwowa, który odsiaduje karę więzienia za oszustwo, dokonane w Warszawie

„Chcę do więzienia!“

Bezrobotni proszą o utrzymanie za kratami.

W dobie panującego dziś kryzysu wszystko podlega redukcji z wyjątkiem statystyki bezrobocia. Cyfry jej potężnieją z dnia na dzień, wykazując stałą tendencję do wzrostu.

Setki wynędzniałych osób, w paletkach podszytych wiatrem, szybkim krokiem przemierza ulice stolic europejskich, odwiedzając napotykane instytucje, by wszędzie usłyszeć straszne słowa „pracy niema“. Polska nie jest wyjątkiem pod tym względem. Nasz kraj również objął w swe lodowate objecia kryzys. Jest on aitorem najdziwaczniejszych pomysłów, które jeszcze kilkanaście lat temu wydawały się niedorzecznością.

Iluż bezrobotnych, przechodząc koło budynku więziennego, na widok ciemnej smugi dymu, buchającego z komina, nieomylnego znaku gotującej się strawy — w duchu zazdrości przestępcom.

I nietylko w duchu. Smutny posiew ziarn kryzysu wydaje tragiczny już plon. W ostatnich dniach na ręce władz państwowych wpłynęła oryginalna prośba szewca, który prosi o umieszczenie go w... więzieniu:

„Przeszło dwa lata borykam się z losem, żyjąc z dnia na dzień. Wyprzedałem już wszystko, by utrzymać przy życiu ledwie kołaczącego się ducha — skarży się szewc. — Pracy znaleźć nie mogę, a przecież ja mam większe prawa do więzienia, do opieki państwa, aniżeli złodziej lub zbrodniarz, bo nic nie popełniłem!“.

Jest uczciwy, więc chce do więzienia. Czyż to nie tragiczny splot warunków życia nieszczęśliwego szewca? Są też inni, którzy przyjmują na siebie winy niepopełnione. W końcu stycznia na posterunek policji w Krzemieńcu zgłosiła się służąca Ewa Tymczyszyn, oskarżając siebie że pomiędzy stacjami Smygą i Krzemieńcem wyrzuciła z wagonu swe dwutygodniowe dziecko. Do czasu przeprowadzenia dochodzeń służącą umieszczono w więzieniu. Tymczasem wywiady ustaliły, że dziewczyna nigdy nie miała dziecka, a zarzucaną sobie zbrodnię wymyśliła, aby dostać się do więzienia. Instynkt samozachowawczy podsunął jej tę myśl, na pewno nie z radości.

Te dwa „kwiatki“ kryzysowe wyjawiają rzecz nową, że więzienie nie jest bynajmniej straszne dla bezrobotnych. Ciepły kąt w celi, wikt i opierunek więzienny, brak zgryzot i zmartwień — to luksus w porównaniu z życiem nędzarza.

Na zjawisko „więźniów z własnej woli“ trzeba zwrócić baczną uwagę, a przedewszystkiem zapobiec hańbiącej ucieczce uczciwych do więzienia.

Na brak żywności narzekać nie możemy, gdyż wszystkiego mamy w kraju wbród. Nie powinno więc być u nas głodnych.

Ustawa z 22 października 1931 roku upoważniła ministra skarbu do poboru na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym, zaległych podatków w naturze, a to żytem, pszenicą, jęczmieniem, ziemniakami i węglem.

Przeszło rok obowiązuje ustawa, a o wynikach jakoś głucho. Czyżby podatnicy byli tak oporni? Przecież rolnictwo, które ugina się dziś pod brzemieniem ciężarów powinno uiścić zaległości podatkowe ziemiopłodami.

Należyte wykorzystanie ustawy zmniejszy dolegliwości kryzysu dla bezrobotnych i zapobiegnie groźnemu zjawisku „przestępców z własnej woli“.

KONFISKATA MAJĄTKU ZA NIEZDJĘCIE KAPELUSZA.

W Madrycie urzęduje obecnie specjalny trybunał republikański, którego funkcja jest konfiskata dóbr byłych grandów.

O zabawnym incydencie z hrabią Romanones, który stanął właśnie przed owym trybunałem, donoszą pisma francuskie.

Otóż hrabia Romanones zagrożony utratą majątku, zwrócił trybunałowi uwagę, że nigdy nie korzystał z przywilejów swego stanu.

Na to dowiedziono mu, że pewnego razu stanął przed królem w kapeluszu na głowie — co jak wiadomo, wolno było tylko grandom.

To wystarczyło dla wydania dekretu o konfiskacie dóbr hrabiego.

Precz ze szminką!

Tatuowanie warg i policzków.

Ten dziś rozpowszechniony ołówek karminowy do warg oraz wszelkie inne szminki, a nawet pudry niezadługo pójdą w kąt.

Czyżby panie miały zerwać z poprawieniem natury?

Nic podobnego. Wymyślono sposób trwałego zabarwienia warg i policzków na kolor żądany. Wargi oczywiście zawsze będą koralowe, ale dla oblicza można wybrać dowolną, oczywiście, najbardziej twarzową karnację, której nawet „pranie chemiczne“ nie zmyje.

W jaki sposób się to stanie?

Przy pomocy tatuowania. Miejsca, mające być zabarwione, nakłuwa się nadzwyczajnie cienką igłą, następnie zaś pociera się barwinkiem odpowiednim i sprawa skończona.

Po zagojeniu się mikroskopijnych ranek zdobywamy na całe życie wargi koralowe i cerę brzoskwiniową.

Zabiegi podobne robione już są w Londynie. Rychło patrzeć, a staną się znane i w Warszawie

Fabrykanci szminek są w rozpaczy.

Rząd nie dopuści do obniżenia płac

w przemyśle górniczym.

WARSZAWA, 28. 2. (wł.) Jak się dowiadujemy, rząd nie dopuści do żadnych obniżek płac w przemyśle górniczym. Na terenie Górnego Śląska zajmie się żądaniami przemysłowców komisja arbitrażowa, której rozstrzygnięcie będzie decydujące.

Podobnie rozwiązana będzie kwestja obniżenia płac w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Jeśli pertraktacje nie dadzą rezultatu i przemysłowcy upierać się będą przy swoich żądaniach, rząd zdecydowany jest rozstrzygnąć tę sprawę w zakresie swoich uprawnień.

Hitler i Mussolini.

ZAPOWIEDŹ SENSACYJNEGO SPOTKANIA.

PARYŻ, 28. 2. — Jak się dowiaduje korespondent genewski „Petit Parisen“ od wybitnych osobistości, przybyłych z Niemiec, przygotowuje się tam sensacyjne spotkanie między Berlinem a Rzymem.

Według tych informacyj kanclerz Hitler zamierza udać się po wyborach, tj. między 20 a 25 marca do Rzymu w celu odbycia z Mussolinim doniosłej rozmowy.

Należy zaznaczyć, że wizyta ta pozostaje w zależności od rezultatów wyborów oraz od wypadków, jakie mogą one wywołać w Niemczech.

Odroczenie sensacyjnego procesu w Berlinie o milionowe nadużycia.

BERLIN, 28. 2. (PAT). Zapowiedziany na dzień dzisiejszy olbrzymi proces przeciw generalnej dyrekcji koncernu Nordwolle, największemu w Niemczech koncernowi włókienniczemu braciom Lahusen został odroczony do 14 marca. Bracia Lahusen oskarżeni są o fałszowanie bilansów i niedozwolone manipulacje, które ujawnione zostały w lipcu 1931 r. w związku z bankructwem koncernu Nordwolle.

Proces wzbudza wielkie zainteresowanie w Niemczech ale i zagranicą, ze względu na kolosalne rozmiary tego skandalu finansowego. Koncern posiadał 75 milj. marek kapitału zakładowego a fabryki jego zatrudniały 25 tys. pracowników.

W chwili ogłoszenia upadłości pasywa wynosiły 235 milj. wobec 39 miljonów marek aktywów.

Bankructwo koncernu przyczyniło się przedewszystkiem do zachwiania Darmstädter und National Bank, który zaangażowany był na sumę 76 milj. marek. Również inne czołowe banki niemieckie oraz wielkie instytucje finansowe londyńskie i szwajcarskie poniosły duże straty.

Odroczenie procesu wywołało w Berlinie liczne komentarze. Prasa podkreśla, że bracia Lahusen pozostawali w bliskich stosunkach z narodowymi socjalistami.

NA OTWARCIE MAGISRALI WĘGLOWEJ.

WARSZAWA, 28. 2. (wł.) Jutro rano specjalnym pociągiem wyjeżdżają na poświęcenie i otwarcie linji kolejowej Hrby Nowe — Gdynia przedstawiciele rządu i zaproszeni goście. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele sfer finansowychh francuskich.

Samorząd terytorjalny.

O nadzorze państwowym nad samorządem

W umysłowości wielu działaczy samorządowych w Polsce tkwi do dzisiaj przeświadczenie o przyrodzonych prawach gminy do samorządu, skąd wypływa tendencja przeciwstawiania związków samorządowych samemu państwu i uniezależnienia działalności samorządu od bezpośrednich organów państwa. Tendencja uniezależniania samorządu od władz rządowych podsycaną jest przez te stronnictwa polityczne, które straciwszy większość na terenie sejmu, pragnęły znaleźć niezależne od rządu ośrodki działalności swojej w poszczególnych ogniwach samorządu.

Stąd też największa walka rozgrywała się w komisji przy punktach artykułów o nadzorze państwowym i skończyła się secesją przedstawicieli stronnictw: Chłopskiego, PPS i NPR.

Sprawa nadzoru uregulowana jest w art. 70 konstytucji marcowej, która przewiduje wykonywanie nadzoru wyższych jednostek samorządowych nad niższemi.

Projekt rządowy nie precyzując dokładnie określenia nadzoru zawiera szereg postanowień, które należy zaliczyć do form wykonywania nadzoru. Na uwagę zasługują poniższe. A więc zatwierdzanie pewnych uchwał przez władzę nadzorczą. Będą to sprawy zbycia majątku, długoletniej dzierżawy zakładu lub przedsiębiorstwa, zaciągnięcie pożyczki długoterminowej itp. W myśl art. 49 projektu, władza nadzorcza ma 60 dni czasu do wydania swojej decyzji. Prawo władzy nadzorczej do sprzeciwu pewnym uchwałom i żądania reasumpcji lub zmiany. Dotyczy to spraw świadczeń w naturze, pragmatyki dla pracowników, przepisów dyscyplinarnych itp. Władza nadzorcza ma 30 dni do wydania swej decyzji.

Prawo wykonywania inspekcji urzędów, przedsiębiorstw i zakładów związków samorządowych. Uprawnienia te w myśl art. 51 przysługują władzy nadzorczej również w stosunku do instytucyj o charakterze społecznym, o ile opierają one swe źródła finansowe conajmniej w 50 proc. na subwencjach związków samorządowych, albo korzystają w tej samej wysokości z ich poręki finansowej.

Możność wysłania przez władze nadzorcze swego przedstawiciela na posiedzenie organów stanowiących i zarządzających w charakterze informacyjnym. To uprawnienie zostało jako wniosek referenta przyjęte na komisji administracyjnej.

Prawo nadzoru może w szczególności przejawiać się w następujących uprawnieniach, jak to przewiduje art. 52: a) wydawanie zarządzeń, poleceń i wskazówek władczych, b) prawo wejrzenia w akta poszczególnych spraw oraz prawo lustracji odnośnych agend, c) rozstrzyganie spraw w toku instancji, d) stosowanie środków wykonania zastępczego na koszt zobowiązanej gminy.

Władze nadzorcze mają również prawo ukarania przełożonego danej jednostki samorządowej upomnieniem lub grzywną.

W wypadkach, przewidzianych artykułem 53 ustawy, władze nadzorcze mogą rozwiązać organ stanowiący i organ zarządzający związku samorządowego równocześnie, albo też każdy z nich oddzielnie. Komisja dodała tutaj zastrzeżenie w tymże artykule, iż może to nastąpić, gdy organ ustrojowy ponowne wezwania nie usunie uchybień, braków i nieprawidłowości w oznaczonym terminie.

Poszczególni członkowie organu zarządzającego mogą być złożeni z urzędu na podstawie orzeczenia komisji dyscyplinarnej. Zastrzeżenie to zostało dodane przez komisję administracyjną.

W miejsce rozwiązanego organu urzęduje zarząd komisaryczny do nowych wyborów, które winny nastąpić najpóźniej do roku. Zarządowi komisarycznemu nie wolno podejmować czynności trwale obciążających związek samorządowy. Poprawka komisji administracyjnej poszła tak daleko, iż zabroniła komisarzowi przyjmować nowy personel na innych warunkach, jak za wypowiedzeniem 3-miesięcznem.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż tego rodzaju ujęcie sprawy nadzoru może być niepopularne i niewygodne dla tego, kto samorząd chce wyzyskiwać dla celów politycznych. Jeżeli zważy się, że samorząd nie istnieje sam dla siebie, lecz jest częścią administracji państwowej, musimy zrozumieć, że ingerencja państwa w sprawy samorządu będzie musiała być znaczną. Wszystkie te środki mają charakter raczej fakultatywny: gdzie samorząd będzie działał sprawnie, nie będzie on zupełnie odczuwał ciężaru nadzoru państwowego nad sobą; gdzie jednak będzie on z takich czy innych przyczyn nadużywany, spotka się z energicznem wkroczeniem władz nadzorczych, które są odpowiedzialne za całokształt gospodarki publicznej w państwie.

W końcu na uwagę zasługuje jeszcze jeden szczegół: samorządy posiadają t. zw. własny, czyli dobrowolny zakres działania oraz t. zw. zlecony zakres. W wypadku pierwszym ma nadzór przez samorząd wyższego stopnia, w drugim przez władze administracji ogólnej. Tem się tłumaczy postanowienie ustawy, iż sołtysi, wójtowie burmistrze i prezydenci miast po swoim wyborze muszą otrzymać zatwierdzenie władzy nadzorczej.

Dr. Kazimierz Duch.

Ostatni tydzień przedwyborczy w Niemczech.

Rozpoczyna się ostatni tydzień przedwyborczy w Niemczech. W przyszły poniedziałek już będzie wiadomo, czy większość narodu niemieckiego zdecydowała się ugiąć kar przed nowemi Hunnami, zapowiadającymi Rzeszy wszelką szczęśliwość i potęgę.

W miarę zbliżania się dnia wyborów wzrastała zaciekłość partji panującej, mnożyły się tym razem dekrety, a rozporządzenia, sypały się jak z rogu obfitości represje, nie mówiąc już o tem, że krew leje się coraz obficiej.

W tygodniu ubiegłym poza normalnemi już objawami bezwzględnej walki z lewicą niemiecką, z niemiecką socjal-demokracją i komunistami ciężar ofensywy hitlerowskiej przeniósł się na stronnictwo centrum katolickiego i na... rządy państw Niemiec południowych. Oba te objawy są bardzo symptomatyczne, a reakcja na posunięcia władz w tym zakresie zdaje się wskazywać, że podbój Rzeszy przez Hitlera i Göringa nie pójdzie tak łatwo.

Tydzień ubiegły rozpoczął się od odwołanego zresztą zawieszenia 600 pism centrowych; potem przyszły napady na wiece przedwyborcze centrowe. Napady zbrojne, w których wyniku b. minister Stegerwald został ranny, a b. kanclerz Wirth musiał przerwać przemówienie.

Trzeba stwierdzić, że tą swoja brutalnością nacjonaliści narazie nie zastraszyli umiarkowanych centrowców, przeciwnie skłonili ich do bardzo ostrych wystąpień.

Przykładem tego może być mowa b. kanclerza Brüninga, wygłoszona w Wrocławiu, wobec 20.000 ludzi.

Mówiąc o napadach na wiece centrowców i zrywaniu ich przez hitlerowców p. Brüning oświadczył:

— **Biada narodowi, w którym gwarancje konstytucji i prawa są zachwiane! Prawa można z łatwością przywrócić, ale po to, aby odbudować zniszczone poczucie prawa trzeba całych pokoleń. Przez naruszenie wolności prasy stwarza się najgorszy niepokój i napreżenie namiętności. Teraz zapowiada się, że potrzeba 4 lat, aby zaprowadzić porządek gospodarczy. A w chwili gdy ja stałem na czele rządu był jeden taki przywódca partyjny, który obiecywał, że kiedy dostanie władzę w ręce, to w 24 godziny poprawi sytuację gospodarczą".**

Łatwo domyśleć się, że ostatnie z tych zdań wymierzył celnie p. Brüning bezpośrednio w samego kanclerza.

Tak reagują centrowcy. Daleko mocniej jeszcze brzmią odpowiedzi rządów i działaczów umiarkowanych państw Rzeszy — Bawarji, Wirtembergji i Badenji.

Otrzymywane z Berlina nakazy zawieszania gazet nie są spełniane. Premjerowie wymienionych państw wyraźnie mówią, że nie dadzą skasować autonomji swoich państw tak, jak to uczyniono z Prusami. Jeden z przywódców bawarskiej partji ludowej poprostu oświadczył tak:

— **Gdyby chciano usunąć nasz rząd, nie wystarczyłby jeden lejtenant i dwu żołnierzy jak to było w Berlinie.**

Najmocniej protestuje Bawarja, ale inne państwa idą za nią.

Sądzić, że to wszystko są tylko słowa i że za niemi nie stoi żadna siła, z którą liczyłby się Hitler i jego przyjaciele nie ma podstaw.

Dlatego też przedwczesne są przewidywania, że lada dzień hitleryzm zakuje całe Niemcy w znak „hakenkreutza".

Natomiast nie ulega wątpliwości, że walka wewnętrzna w Niemczech jeszcze zaostrzy się i przybierze rozmiary może nawet niespodziewane.

Z kalendarza.

Marzec

Dzisiejszą swoją nazwę wywodzi marzec od łacińskiego Martius, której to nazwie odpowiada włoski marzo, francuski mars, niemiecki März i angielski March. Dawniej miesiąc ten nazywał się u nas „kazidroga", a później „brzezień", gdyż w tym miesiącu brzozy zaczynają się zielenić.

W tym roku dn. 1 marca przypada Popielec znany już w r. 1091, kiedy to synod kościelny w Benewencie przepisuje, aby wszystkim posypywano głowy popiołem. Popiół używany w tym dniu pochodzi z gałązek palmowych, poświęconych w niedzielę palmową ubiegłego roku. Środa popielcowa rozpoczyna okres wielkiego postu. Najważniejsze święto kościelne w tym miesiącu to Zwiastowanie N. Marji Panny, rozpowszechnione już w IV wieku w całym kościele katolickim. W związku z tem świętem powstało nabożeństwo, zwane „Anioł Pański" Ulubionym świętym w całej Polsce jest św. Józef, którego pamiątkę kościół obchodzi dn. 19 marca. Papież Pius IX ogłosił św. Józefa szczególnym patronem kościoła, a papież Benedykt XV ustanowił na Jego cześć osobną prefację we mszy świętej.

Ze wspomnień historycznych przypadających na marzec, wymienić trzeba: 1.III. 1634 kapitulacja wojsk moskiewskich przed Władysławem IV pod Smoleńskiem; 3.III. 1846 zajęcie Krakowa przez wojska austrjackie; 10.III. 1863 Langiewicz ogłasza się dyktatorem; 11.III. 1585 St. Batory staje na czele wojsk pod Rygą; 17.III. 1921 uchwalenie konstytucji polskiej; 20.III. 1848 wybuch powstania wielkopolskiego; 24.III. 1794 przysięga Kościuszki w Krakowie; 25.III 1831 wybuch powstania na Litwie, Żmudzi, Podolu i Ukrainie; 29.III. 1848 powstanie Legjonu Mickiewicza we Włoszech; 31.III. bitwa pod Wawrem w r. 1831.

Przysłowia ludowe w tym miesiącu mówią już dużo o bliskiej wiośnie. Według wierzeń ludowych „na św. Kazimierza wyleci skowronek z pod perza" a znowu „na św. Grzegorza idą rzeki do morza". Proroczym jest dzień św. Józefa, albowiem przysłowie głosi: „Oblubieniec pogodny — rok będzie urodny". Wierzą też po wsiach, że na Zwiastowanie (25.II) przylatuje zwykle bocian, niosąc jaskółkę na ogonie. Jest to najpewniejszy zwiastun wiosny. Rolnicy nie dowierzają przeważnie marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo w myśl znanego powiedzenia ludowego: „jedna jaskółka nic przynosi wiosny".

—oOo—

Wieloryby w Tamizie.

Nowożytny Jonasz.

Trudno byłoby uwierzyć, że w Tamizie w obrębie Londynu można poławiać — wieloryby, a jednak i to się zdarza, bowiem w tem miejscu właśnie wyłowiono młodego wieloryba długości 16 stóp.

Wystawiono go na widok publiczny, następnie zaś przesłano do wydziału historji naturalnej w British Muzeum.

Zdarzyło się to 90 lat temu i powtórzyło się po dwudziestu latach, mianowicie w roku 1863. Tym razem wieloryb był wielkim dorosłym okazem. Przyholowano go z ujścia Tamizy na t. zw. psią wyspę.

Tam to zdarzył się tragikomiczny przypadek. Zacny zoolog M. W. Clift, chcąc dokładnie zbadać wieloryba, wlazł do jego rozwartej paszczy.

Tymczasem podpora, podtrzymująca szczękę zwierzęcia, przewróciła się i zacny profesor stał się chwilowo drugim Jonaszem.

Półuduszonego wydobyto z trudem z otchłani paszczy.

Strajk protestacyjny

w przemyśle węglowym we wszystkich Zagłębiach.

Jak to wczoraj donosiliśmy, odbyło się posiedzenie rady zjazdu przemysłowców górniczych, na którem zdecydowano **wysokość obniżki płac, która ma wynieść 15 proc., przyczem nowe obniżone płace obowiązywać mają od 15 marca br.**

Pomimo uchwały, przemysłowcy dotychczas nie ogłosili swych żądań. Jak nam wiadomo, w dniu **wczorajszym na wszystkich kopalniach zagłębiowskich miały być wywieszone ogłoszenia o wysokości obniżki płac, miał również być podany termin, od którego obniżka ta będzie obowiązywała.** W ostatniej chwili przemysłowcy zmienili swą poprzednią decyzję **i uchwały rady zjazdu o obniżce płac w dniu wczorajszym nie ogłosili.**

Człowiek, nie orjentujący się w polityce i machinacjach przemysłowców przeszedłby nad tym nawzór mało znaczącym faktem do porządku dziennego; **nie przypisałby mu znaczniejszej roli.** Każdy jednak, kto choć cokolwiek orjentuje się w taktyce przemysłowców którzy potrafią wykorzystać każdą nadarzającą się sytuację, — **zorjentuje się, że ta nagła zmiana decyzji musi mieć jakieś głębsze przyczyny.**

Okazuje się, że są powody i to bardzo poważne. Postaramy się naszym czytelnikom powody te wyjaśnić. Jak to już donosiliśmy jednolity front robotniczy, jaki w krótkim czasie wytworzył się po wymówieniu umowy zarobkowej w górnictwie, **w pierwszym rzędzie zaskoczył przemysłowców, a następnie załamał ich stanowisko.** Nic dziwnego! Baroni węglowi nigdy się niespodziewali zwartego frontu robotniczego.

Robotnicy ze wszystkich związków zawodowych, **odrzucając na bok względy polityczne, jak jeden mąż, stanęli wspólnie na jednej platformie i oświadczyli, że do żadnej obniżki płac nie dopuszczą, choćby się mieli uciec do ostatniego środka, jakim jest generalny strajk górników we wszystkich trzech Zagłębiach węglowych.**

Strajku generalnego, któryby objął Śląsk, Zagłębie Krakowskie i Dąbrowskie, **przemysłowcy boją się jak ognia.** Starają się więc za wszelką cenę nie dopuścić do tej ostateczności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, onegdaj, kiedy zapadła uchwała rady zjazdu, aby ogłosić wysokość obniżki, **przemysłowcy zagłębiowscy porozumieć się musieli ze swymi kolegami na Śląsku, w wyniku czego postanowiono wstrzymać się z ogłoszeniem wysokości obniżki.** Cel tego postanowienia jest prosty.

Przemysłowcy sądzą, że w tym stanie rzeczy **strajk nie mógłby objąć Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.** Na Śląsku górnicy mają wymówioną umowę zarobkową z wyraźnem żądaniem przemysłowców obniżenia płac o 20 proc. **W Zagłębiu Dąbrowskiem natomiast żądania tego rada zjazdu dotychczas nie wysunęła.**

Jeśli więc na Śląsku wybuchnie strajk, który będzie miał całkowite uzasadnienie, **to w Zagłębiu robotnicy strajkować nie mogą.** Nie wiedzą nic przecież o nowych warunkach. Jeśli się strajkuje i protestuje, to musi być jakiś powód, a w Zagłębiu Dąbrowskiem powodu tego narazie niema, **bo przemysłowcy nie chcą go stwarzać.**

Poza tem przemysłowcy liczą się z tem, **że solidarność w tym wypadku robotników zagłębiowskich z robotnikami śląskimi jest mało prawdopodobna.** W roku ubiegłym bowiem kiedy w Zagłębiu trwał strajk **górnicy śląscy pracowali normalnie i, pomimo nawoływań do strajku nie przystąpili.**

Przemysłowcy zagłębiowscy są przekonani, że na wypadek wybuchu **strajku na Śląsku, górnicy w Zagłębiu do strajku nie przystąpią i pracować będą normalnie.**

Dalsze rozumowanie przemysłowców jest proste: Najpierw załatwią się ze Śląskiem, **a później dopiero ogłoszą wysokość obniżki płac w Zagłębiu.** Wtedy górnicy zagłębiowscy mogą sobie strajkować. Na Śląsku będzie wówczas spokój, **a w Zagłębiu górnicy będą walczyć o zagrożone płace, które oczywiście, jak w zeszłym roku, zakończą się porażką górników.**

Oto jaką misterną sieć usnuli przemysłowcy, którą chcieli omotać robotników i tym sposobem dojść do zamierzonego celu. **Jak nas** jednak informują ze sfer robotniczych Zagłębia, z chwilą wybuchu **strajku na Śląsku górnicy zagłębiowscy jednocześnie porzucą pracę.**

DO CZŁONKÓW Z. Z. Z. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Rada okręgowa Z. Z. Z. podaje do wiadomości członkom, że w dalszym ciągu podtrzymuje swoje stanowisko co do obniżki płac, takie jakie zajęła na zjeździe w niedzielę, dn. 26 bm.

Równocześnie rada okręgowa informuje członków, że płace w marcu pozostaną takie same, jak w lutym, gdyż przemysłowcy nie ogłosili dotychczas żadnej obniżki płac.

ODEZWA

do wszystkich robotników przemysłu górniczego Zagłębi: górnośląskiego i dąbrowsko-krakowskiego.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Kapitaliści swą lekkomyślną gospodarką lat ubiegłych doprowadzili do bankructwa przemysłu węglowego w Polsce. Dzięki tej nieobliczalnej gospodarce na terenie naszych zagłębi węglowych stosunki społeczno - gospodarcze poczynają układać się coraz bardziej niepokojąco. Ostatnie tygodnie przyniosły wzmożoną falę redukcji — Wiele kopalni zostało zamkniętych, inne stojąc w przededniu unieruchomienia. Komisarz demobilizacyjny z trudem stawia opór napływającym zewsząd wnioskom kopalni o zezwolenie na zamykanie zakładów i redukcje coraz to nowych partyj robotników. Jedynym w ich mniemaniu środkiem zaradczym, jaki na ten stan mają kapitaliści, jest żądanie dalszego obniżenia płac robotniczych, które dziś wskutek przymusowych świętówek urągają wszelkiej moralności. W tym stanie rzeczy i wobec bliskiej walki o nową umowę taryfową oraz w myśl uchwały międzyzwiązkowego kongresu górniczego, który się odbył w dniu 26 lutego, proklamujemy dla Zagłębia górnośląskiego i dąbrowsko - krakowskiego

2 DNIOWY STRAJK PROTESTACYJNY.

Strajk protestacyjny rozpoczyna się w piątek dnia 3 marca o godzinie 6-ej rano, a kończy się w sobotę, dnia 4-go marca o godzinie 24-ej. Naznaczony strajk musi solidarnie ogarnąć wszystkie kopalnie polskiego Zagłębia węglowego, ażeby pokazać kapitalistom, że górnik polski wszystkiemi legalnemi środkami stojącymi mu do dyspozycji bronić się będzie przeciwko nowym reakcyjnym zamachom przemysłowców. Gdyby mimo dwudniowego strajku protestacyjnego wypowiedzenie płac nie zostało wycofane i obecne płace na dłuższy okres czasu nie zostały ustalone, wówczas niżej podpisane związki będą proklamować na czas nieokreślony powszechny strajk przeciw obniżce płac.

GÓRNICY! Z uwagi na karność organizacyjną i solidarność górnika polskiego oraz powagę chwili domagamy się od Was dostosowania się ściśle do wyznaczonego terminu rozpoczęcia i zakończenia strajku protestacyjnego W poniedziałek 6 marca wszyscy górnicy wymienionych zagłębi jak jeden mąż muszą znów solidarnie stanąć do pracy.

GÓRNICY! Nie dawajcie posłuchu żadnym jawnym czy ukrytym wrogom, którzy będą chcieli przedłużyć strajk protestacyjny.

Nie wierzcie im! Nie dawajcie się użyć do walki wywrotowej i antypaństwowej.

GÓRNICY! Wypełnijcie tylko to, co Wam polecą do wykonania niżej podpisane organizacje.

Niech żyje solidarność górnika polskiego, w walce o swe słuszne i sprawiedliwe postulaty.

Zespół pracy
zaw. związków górniczych
KRÓL.

Związek górników Z. Z. P.
GRAJEK, KOT, URBAŃCZYK

Centralny związek górników
w Polsce
STAŃCZYK, CHRÓSZCZ, BOCIAN.

Związek zawodowy
przemysłu górniczego ZZZ.
FESSER, FELIKS.

Krwawa bitwa dwuch wsi

w miechowskiem.

Teren gminy Książ-Wielki był widownią smutnych wypadków krwawej bójki mieszkańców wsi Giebułtów z mieszkańcami wsi Maciejowa.

Podczas zabawy karnawałowej wynikła sprzeczka pomiędzy chłopakami wsi Giebułtów, a chłopakami wsi Maciejowa, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. Po wspólnych przygrywkach, rzucono się na siebie z kijami, żerdziami i siekierami.

W rezultacie na polu bitwy pozostał z rozpłataną głową Władysław Szych z Giebułtowa, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Miechowie oraz kilka osób zostało lżej rannych.

Ustalono, że Szychowi zadał cios siekierą w głowę Piotr Siwiec **przy współudziale swego brata Stanisława i Wincentego Michalskiego z Maciejowa.**

Braci Siwców i Michalskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Popielec

Środa po Zapustach nazywa się Środą Popielcową, ponieważ kapłan w tym dniu święci popiół, posypuje nim głowy wiernych, robiąc równocześnie znak krzyża, wymawia przytem słowa: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz".

Według Biblji grzech pierwszych rodziców sprowadził śmierć na ludzi. Bóg rzekł wtedy do Adama: „Iżeś jadł z drzewa, z któregom ci był kazał, abyś nie jadł, w pocie czoła będziesz pożywał chleba, aż wrócisz do ziemi, z której jesteś wzięty, boś jest proch i w proch się obrócisz".

Popiół jest więc symbolem śmierci i znikomości świata. Kościół przypomina to swoim wiernym w dniu popielcowym, aby pobudzić ich do czynienia pokuty za grzechy i przewinienia.

Ta tradycja chrześcijańska sięga bardzo dawnych czasów. — Jak synod kościelny, który odbył się w Benewento w r. 1091 przypisuje, aby wszystkim posypywano głowy popiołem. Zwyczaj ten znanym był jednak jeszcze dawniej. Starzy rzymianie podczas wielkich świąt oczyszczenia w lutym rzucali popiół poza siebie do wody na cześć swoich bożków i ku uczczeniu dusz zmarłych. O popiele jako symbolu pokuty czytamy często w Starym Testamencie. Hiob, gdy Bóg dopuścił nań chorobę, popiołem obsypuje swoje ciało i wzywa miłosierdzia Bożego. Tak samo mieszkańcy Niniwy na wezwanie proroka Jonasza posypywali głowy popiołem.

Memorjał rzymski ustanawia, że popiół powinien pochodzić z drzewa oliwnego, albo z gałęzi innego jakiegoś drzewa, poświęconych rok przedtem. Dzisiaj nawet papież nie jest zwolniony od tej ceremonji kościelnej Posypywanie głowy popiołem Ojcu świętemu, odbyło się dawniej w sposób bardzo uroczysty.

U nas w Polsce, kiedy religijność tkwiła jeszcze głęboko w narodzie, bogaci i ubodzy, młodzi i starzy tłumnie spieszyli do kościoła, aby dać sobie głowę posypać popiołem na znak gotowości do pokuty za grzechy. Ale i dziś Popielec pobudza niejednego człowieka do zastanowienia się nad znikomością uciech życiowych i nad marnością tego świata.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 1 Środa	Dziś: Popielec Jutro Heleny Ces. Wschód słońca: 6.33 Zachód słońca: 5.22

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 1 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Tajne organizacje. 17.00. Aud. dla naucz. muz. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Bezrobocie a roboty publiczne. 17.55. Program na dzień nas. 18.00. Odczyt dla maturzystów 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.30. Skrzynka poczt. roln. 19.30. Feljeton dla wszystkich. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Odczyt p. t. W muzeum Narodowem 20.15. Tr. Konserwatorjum. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Muzyka salonowa. 22.40. Odczyt w jęz. ang. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE

Środa, 1 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 15.10. Kom. z Warsz. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.20. Tr. z Warsz. 17.30 Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warszawy. 17.75. Program na dz. nast. 19.00. Gospodyni śląska. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Tr. z Warsz. 22.20. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Złóż ofiarę na bezrobotnych

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 1 marca o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni dana będzie ciesząca się kolosolnem powodzeniem świetna sztuka w 8 obrazach pt. „Rasputin“ z udziałem całego zespołu naszego teatru oraz chóru rosyjskiego. Autorzy Tołstoj i Szczegolew w sposób niesłychanie ciekawy, zgodny z prawdą historyczną, przedstawiają dzieje upadku dynastji Romanowych i w sposób nader plastyczny kreślą postać demona Rosji — Rasputina. Sztuka ta otrzymała nader staranną wystawę, na tle której snuje się urozmaicona chórami akcja. Rola Rasputina posiada na naszej scenie świetnego odtwórcę niesamowitej postaci Rasputina w osobie **dyr. Tańskiego.** Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł (łącznie z dopłatami).

W czwartek, 2 marca — o godz. 8.15 wiecz. — arcywesoła rewja w 2 częściach, 18 obrazach pt. **„Tylko dla dorosłych“**, która na poprzednich przedstawieniach grana była przy wypełnionej widowni i zdobyła sobie uznanie rozbawionej publiczności, ukaże się w wykonaniu całego zespołu naszego teatru pod reżyserją p. B. Orlińskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 1.49 zł.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Za odmowę zapłaty za pobrane mleko dostał laską.** Szpira Mendel — handlarz mlekiem jadąc furmanką z Chorzowa do Jędrzejowa, napotkał znajomego Rozwadowskiego Stanisława — mieszkańca wsi Sudół, który wszedł na jego furmankę, pobił go laską i zażądał oddania pieniędzy. Następnie gdy Szpira żądania tego nie słuchał, wówczas Rozwadowski przemocą zabrał mu z kieszeni 10 zł., poczem odszedł.

Przeprowadzonem w tej sprawie dochodzeniem ustalono, iż Rozwadowski mając porachunki osobiste ze Szpirą za wybrane od niego mleko — przy spotkaniu się z nim upomniał się o należność, a gdy Szpira żądaniu Rozwadowskiego odmówił, wówczas ten rozgniewany pobił Szpirę laską.

Szpira z zemsty o pobicie go, oskarżył Rozwadowskiego o rabunek.

(k) Zabawa w Sobkowie na cele społeczne. W osadzie Sobków pow. Jędrzejowskiego odbyła się zabawa taneczna urządzona przez miejscowe koło przyjaciół związku strzeleckiego pod przewodnictwem sekretarza gminnego p. Andrzeja Marca

Na zabawie prócz miejscowego społeczeństwa było obecnych wiele osób z innych miejscowości.

Czysty dochód z zabawy przeznaczony został na cele związku strzeleckiego i LOPP. Za zorganizowanie tak miłej zabawy należy się serdeczne podziękowanie od miejscowego społeczeństwa organizatorom, a zwłaszcza p. Andrzejowi Marcowi.

(k) Zabity przez sosnę. Onegdaj podczas ścinania drzew w lesie w majątku Zbigniewa Dobieckiego w Baryczy, pow. kieleckiego, skutkiem własnej nieostrożności został przygnieciony ściętą sosną Andrzej Stolarczyk, mieszkaniec wsi Jasień, gm. Łopuszno.

Stolarczyka z trudem wydobyto z pod ściętej sosny, lecz wskutek odniesionych ran nieszczęśliwy jeszcze przed przybyciem lekarza wyzionął ducha.

(k) Ze wsi **Dzierzgów, gm. Radków, pow. Włoszczowskiego.** Staraniem zarządu straży ogniowych w Dzierzgowie, przez zespół amatorski została odegrana sztuka p. t. „Grube Ryby“. Reżyserowała p. P. Sobolewska, nauczycielka miejscowej szkoły, suflerowała zaś p. E. Lasocka, kierowniczka miejscowej szkoły. Sala była wypełniona publicznością.

Sztuka została odegrana przez amatorów bardzo dobrze, publiczność darzyła grających rzęsistemi oklaskami. W nadprogramie występował „Mały Stasio“ z programem akrobatycznym.

Zarząd straży składa podziękowanie „Małemu Stasiowi“ pp.: Sobolewskiej i Lasockiej, za staranne opracowanie sztuki i pp. amatorom biorącym udział czynny w przedstawieniu.

Otwarcie świetlicy

przy związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.

Na terenie Zagłębia powstało szereg świetlic, otwartych przez różne organizacje, najczęściej z inicjatywy i przy stałej współpracy nauczycielstwa. Świetlice te są subsydjowane przez sejmik powiatowy.

W ośrodkach miejskich rozwój świetlic nie postępuje tak szybko, jak na wsi z tej racji, że większość mieszkańców należy do organizacyj, pozatem lokale rozrywkowe, kina, teatr, odczyty, kursy, boiska i najrozmaitsze inne imprezy zapełniają tę lukę, którą posiada wieś.

Jednakże obecne warunki sprawiły, że każdy ogranicza swoje wydatki i charakterystyczne, że z budżetów domowych skreśla się najczęściej sumy przeznaczone na prenumeratę pism abonament bibljoteki — wydatki kulturalne związane z samokształceniem. Dlatego otwieranie świetlic w miastach jest sprawą aktualną, tembardziej, że szeregi bezrobotnych, nie mówiąc o wyżej wspomnianych wydatkach, nie mają gdzie spędzać godziwie czasu poza domem.

Związek nauczycielstwa polskiego realizując zawsze i przodując każdej pracy społeczno — oświatowej i tutaj podjął pracę zorganizowania świetlicy dla inteligencji i bezrobotnych pracowników umysłowych w Sosnowcu, w lokalu własnym przy ul. Deblińskiej nr. 13. Pomoc dla świetlicy zapewnił magistrat m. Sosnowca i miejski komitet dla spraw bezrobocia.

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy. O zainteresowaniu się społeczeństwa nową placówką społeczno-oświatową związku N. P. świadczyła liczna obecność gości, przedstawicieli władz szkolnych, dyrektorów szkół średnich, nauczycielstwa zarządu miejskiego i organizacyj.

Otwarcie zagaił przewodniczący związku nauczycielstwa polskiego p. *T. Olearczyk. Następnie* p. prof. *Lassota* w szczegółowym referacie przedstawił zadania i cele prac świetlicowych.

Poza tem przemawiali pp.: inspektor *Blasiński, komisarz Almstaedt, przewodnicząca związku pracy obywatelskiej kobiet p. Kowalska, dyrektor Ledwos, poseł Konieczko, naczelnik Nawrocki, a w imieniu świetliczan p. Dobrowolski.*

W dalszym ciągu nastąpiły produkcje świetliczan: chór pod batutą prof. *Czubatego* zaśpiewał kilka pieśni p. *J. Służałkówna* deklamowała dwa wiersze okolicznościowe, *W. Ziółek* wystąpił z piosenką własnej kompozycji na temat „Redukcje“ przy własnym akompanjamencie gitary. Produkcje świetliczan nagrodzone zostały oklaskami.

Resztę wieczoru spędzono w sympatycznym nastroju na wspólnej herbatce, zabawie i tańcach, przy dźwiękach orkiestry szkolnej miejscowego seminarjum nauczycielskiego męskiego.

Echa awantur w kościele w Czeladzi.

SKAZANIE BLUŹNIERCY NA DWA TYGODNIE ARESZTU.

Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi odbyła się rozprawa przeciwko kilkunastu komunizującym młokosom, którzy dopuścili się bluźnierczych wystąpień w czasie pasterki w kościele czeladzkim.

Bezbożnicy ci całą gromadą głośno wyśmiewali się i szydzili z religii katolickiej i pod adresem kapłana, stojącego przy ołtarzu rzucali obelżywe słowa.

Kiedy wkroczyła policja, ukryli się wszyscy w tłumie.

Dochodzenie policyjne jednak ustaliło nazwiska wywrotowców.

W sądzie tłumaczyli się oni że byli w stanie podchmielonym i niepamiętali co robili.

Na podstawie zeznań świadków sąd skazał tylko **Edwarda Zimocha Czeladź, Polna 4, na dwa tygodnie aresztu, pozostałych zaś oskarżonych sąd uniewinnił.**

Człowiek o wyższych aspiracjach

posiedzi rok w więzieniu.

P. Henryk Borowiecki z Dąbrowy (Łabędzka 32), mimo że jest tylko szewckim uczniem, posiadał znacznie wyższe aspiracje i oddawna marzył o sławie, a przynajmniej o pełnym magazynie nowoczesnego obuwia.

Nic dziwnego, że człowiek o tak skomplikowanej strukturze psychicznej, nie był zdolny do cierpliwego ciułania grosza, do tego jeszcze przy takim, jak dziś, kryzysie

Jak się później wydało, Borowiecki, by stanąć u szczytu swych marzeń, okradał będące w Dąbrowie na postoju wagony z obuwiem, które znosił do domu.

Nakrycie Borowieckiego ze sporym „transportem“, wartości około tysiąca złotych, położyło kres jego wysokim aspiracjom.

Sąd grodzki w Dąbrowie skazał niedoszłego właściciela magazynu na rok więzienia. Wyrok ten zatwierdził wczoraj sąd okręgowy.

Borowiecki siedzi

Z SOSNOWCA.

OBYWATELSKIE STANOWISKO PRACOWNIKÓW FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.

Na walnem zebraniu oddziału koła pracowników F. B. w Sosnowcu, uchwalono następującą rezolucję:

„Po zapoznaniu się z akcją funduszu pomocy bezrobotnym i w związku z objęciem przez fundusz bezrobocia ewidencji i kontroli wpływów z opłat na F. P. B. pracownicy obwodowego biura funduszu bezrobocia w Sosnowcu doceniając doniosłość akcji w walce ze skutkami bezrobocia, poczuwają się do obowiązku wzięcia udziału w tej akcji o charakterze społecznym i uchwalają oddać bezinteresownie do dyspozycji miejscowego kierownictwa obwodu swą pracę nawet w godzinach nadobowiązkowych jeżeli interesy sprawy będą tego wymagały“.

Obywatelskie stanowisko pracowników F. B. w Sosnowcu, należy z uznaniem podkreślić.

NOWE PODWYŻSZONE CENY MĄKI i CHLEBA.

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono nowe podwyższone ceny mąki i chleba. Mąka żytnia 65 proc. 32 i pół gr. za klg. (była 31 gr.), chleb z tej mąki — 31 gr. (był 30 gr.), mąka żytnia 85-proc. — 26 gr (była 25 gr.), chleb z tej mąki — 26 gr. (był 25 gr.).

Ceny bułek pozostały te same. Ceny powyższe obowiązują od dziś na terenie całego Zagłębia.

(s) **Na dożywianie biednych dzieci.** W sali związków zawodowych na Pogoni staraniem opieki szkolnej szkoły nr. 7 w Sosnowcu, kółko amatorskie pod kierownictwem p. St. Fularskiego odegrało komedję w 4 aktach „Pan Wołodyjowski“. Całkowity czysty zysk w kwocie zł. 412.75 przeznaczony został na dożywianie biednej dziatwy szkoły nr. 7.

Opieka i kierownictwo szkoły wyrażają tą drogą serdeczne podziękowanie pp. amatorom: A. Fularskiej. St. Rakieciowej, S. Milkowej, S. Fularskiemu, W. Sołtykowskiemu, W. Kaliszowi, J. Wawrzynowi, Krużcwi, K. Hankiewiczowi i F. Milce, oraz wszystkim tym, którzy współpracowali z opieką przy zorganizowaniu powyższej imprezy.

Zarząd Opieki Szkolnej:
Barański kierownik szkoły.
Bernadzikiewicz, prezes

(s) **Władze zw. pracowników notarjatu i hipoteki.** Na ostatniem posiedzeniu związku pracowników notarjatu i hipoteki w Sosnowcu odbyły się wybory członków zarządu. Wybrani zostali pp. **St. Jędrzejewski — jako prezes, M Szelest — wiceprezes, R. Hertez — skarbnik, H. Żernicki — sekretarz i W. Hertez** — zast. sekretarza.

(s) **Wagon do Kowla kursować nie będzie.** Na mocy zarządzenia ministerjum komunikacji, kursujący obecnie wagon 1, 2, 3 kl. bezpośredniej komunikacji Katowice — Kowel przez Strzemieszyce Północne, odchodzący z Sosnowca pociągiem nr. 26 — R. o godz. 9.17 i przychodzący pociągiem nr. 27 R. o godz. 18 m. 57, ze względu na słabą frekwencję podróżnych, od dnia 27 lutego br. kursować nie będzie.

O zmianie tej wywieszone będą ogłoszenia na stacjach i wprowadzone poprawki w rozkładach ściennych dostępnych dla podróżnych.

(s) **Ogólne zebranie związku pań domu** odbędzie się w dn. 2 bm. o godz. 4-ej popoł., w lokalu stow. techników (Czysta 9).

Na porządku dziennym wybory zarządu, delegatek na zjazd do Warszawy, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.

(s) **Poranek na bezrobotnych w kinie „Zagłębie".** Komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu chcąc zasilić kasę, urządza w nadchodzącą niedzielę w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży.

Program zapowiada: popisy chóru uczenic gimn. im. H. Rzadkiewiczowej, pod dyr. prof. Guzikowskiego, solową grę skrzypcową uczniów gimn. im. Prusa p. Majewskiego i p Braunera, śpiew solowy uczenicy gimn im. H. Rzadkiewiczowej p. M. Warońskiej, tygodnik filmowy i popisy zespołu orkiestralnego uczniów gimn. im Prusa.

Ceny biletów bardzo przystępne: loża 1 zł., balkon 50 gr. dla młodzieży 50 gr. i parter 20 gr.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na bezrobotnych. Należy przypuszczać, że impreza ta ze względu na podniosły jej cel, znajdzie wśród miejscowego społeczeństwa należyte poparcie

Wspomnieć jednocześnie należy o obywatelskiem stanowisko młodzieży szkolnej, która zaofiarowała się sama wypełnić część koncertową poranku.

WYJAŚNIENIE.

W związku z artykułem zamieszczonym w „Expresie Zagłębia" z dnia 26 lutego 1933 r. p. t. „Zwykłe brednie „Kurjera Zachodniego" proszę o zamieszczenie nas epującego wyjaśnienia:

1) Nieprawdą jest, abym bywał w lokalu opisywanym przez „Kurjer Zachodni" i grywał tam w ping - ponga.

2) W ping ponga wogóle nie gram i nie znam nawet zasad tej gry.

3) Nie chodząc do lokalu, o którym wspomina p. Stypa, ani nie grywając w ping - ponga, nie mogę udzielić żadnych informacji „Kurjerowi Zachodniemu", czy we wspomnianym lokalu przez p. Stypę grają członkowie klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, czy nie.

4) P. Stypa najwidoczniej padł ofiarą jakiejś mistyfikacji co do mojej osoby.

Feliks Wnuk.

Z Będzina.

(b) **Z koła instruktorów LOPP. w Będzinie.** Staraniem koła instruktorów LOPP. w Będzinie urządzona zostanie dziś wycieczka do fabryki firmy „Potok".

Zbiórka wszystkich instruktorów przed dworcem kolejowym o godz. 3.30 Uprasza się o punktualne przybycie

Z działalności kółka rolniczego w Myszkowie

W niedzielę w sali urzędu gminnego odbyło się roczne walne zebranie członków kółka rolniczego oraz koła gospodyń wiejskich w Myszkowie.

Posiedzenie zagaił i przewodniczył na zebraniu prezes kółka p. Konrad Borowski, sekretarzował p. Zygmunt Olszewski. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania p. Olszewski odczytał sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. Prezes p. K. Borowski zdał sprawozdanie z działalności kółka, z którego wynika, że zarząd bardzo dużo kładzie pracy w celu pogłębienia wiedzy o rolnictwie wśród swoich członków, przez zebrania i odczyty, urządzanie konkursów i t. p. W roku ubiegłym urządzone zostały konkursy na uprawę buraków, pomidorów i kartofli.

Z pośród stających do konkursu kilku gospodarzy otrzymało nagrody co świadczy o zainteresowaniu się większą wydajnością gleby. Zorganizowano koło gospodyń wiejskich, liczące już 46 członkiń, które pomimo krótkiego czasu od powstania bardzo wydatnie pracowało, urządziło bowiem pokazy gotowania, szycia, higjeny domów, wycieczkę do Częstochowy, a obecnie prowadzi naukę robót ręcznych.

Z przedstawionego planu pracy na 1933 rok śmiało można powiedzieć, że zarząd, widząc owoce swej pracy z większym zapałem, niż w roku ubiegłym zamierza pracować. Poza mającymi być urządzonemi konkursami przez OTO i KR. w Zawierciu na uprawę kartofli, buraków i pomidorów postanowiono urządzić lokalne konkursy na okazowy zbiornik na nawóz, komposty i higjenę w zabudowaniach dla inwentarza oraz konkursy na uprawę końskiego zębu i fasoli, za które postanowiono wyznaczyć po 2 nagrody z funduszów kółka.

Po rozpatrzeniu sprawozdań walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum a po uchwaleniu budżetu na 1933 rok i rozpatrzeniu szeregu wniosków, przystąpiono do wyboru władz kółka, w skład którego przez aklamację zostali wybrani pp.: **prezes Konrad Borowski**, sekretarz i skarbnik **Zygmunt Olszewski**, członkowie zarządu: **Włodzimierz Modzelewski, Konstanty Pniak, Władysław Kempa I, Tomasz Sołtysik** a do komisji rewizyjnej ks. proboszcz **Jan Kałuża i Mateusz Kos.**

Obecny na zebraniu instruktor powiatowy **p. Słociński** wygłosił odczyt o rolnictwe i karmieniu inwentarza.

Z działalności powiatowego komitetu LOPP. w Zawierciu.

W sali rady miejskiej odbyło się walne doroczne zebranie delegatów powiatowego komitetu LOPP. Obradom przewodniczył inż. Guzik z Myszkowa.

Przed rozpoczęciem obrad, prezes kom. powiatowego LOPP. p. Fr. Langert postawił wniosek, aby zebranie to odłożyć na inny termin, gdyż na 49 istniejących w powiecie zawierckim kół LOPP. przybyła stosunkowo niewielka ilość delegatów, z czego wnioskować należy, że albo niedogodny był termin zebrania, albo też poszczególne zarządy kół niedoceniły walnego zgromadzenia. Wniosek ten większości nie uzyskał i zebranie się odbyło. Sprawozdanie z ogólnej działalności pow. kom. LOPP. złożył prezes p Fr Langert. — Szczegółowe sprawozdania złożyli pp.: F. Wochtman z wykonania planu całorocznej pracy, kasowe p. L. Świderski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył dyr. K. K. O. p **L. Masłowski.**

Ustępującemu zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum.

Uchwalono plan pracy na rok 1933 oraz zatwierdzono budżet na rok 1933 w sumie 7.000 zł. Dokonano wyboru nowych członków zarządu na miejsce ustępujących po 3-letniej pracy pp. **Wochtmana i Świderskiego,** których powołano do zarządu ponownie. — W miejsce p. **K. Piotrowskiego, który** wyjechał z Zawiercia, wybrano p. **E. Millera.**

Komisja rewizyjna pozostała w składzie piprzednim. Delegatem na walne zebranie komitetu wojewódzkiego wybrany został **Prof. Moroz.** Następnie walne zgromadzenie wyraziło gorace podziękowanie wszystkim prelegentom, którzy w roku sprawozdawczym wygłosili bezinteresownie cały szereg odczytów i wykładów w poszczególnych kołach LOPP. na terenie powiatu zawierckiego. Na wniosek prezeski P. C. K. dyr. **Z. Banachiewiczowej** postanowiono, aby w przyszłości przy organizowaniu pokazów i różnego rodzaju kursów przeciwlotniczo gazowych brał udział miejscowy oddział PCK, którego zadania ratownicze mają ścisły związek z akcją obrony przeciwlotniczo - gazowej.

RUCH LUDNOŚCI W BĘDZINIE.

Ostatnie dane statystyczne wykazały, że w Będzinie w 1932 roku urodziło się chrześcijan 660 osób, zgonów było 401, ślubów zaś 28. — W porównaniu z danemi statystycznemi z 1931 roku, liczba zgonów była ta sama, natomiast urodzeń i ślubów było więcej o 30 procent.

W 1932 roku urodzeń — żydów zanotowano 493, zgonów 157, ślubów 134.

W roku 1931 urodzeń — żydów było 691, zgonów 159, a ślubów 174.

Ogólna liczba mieszkańców Będzina, według ostatniego obliczenia wynosi 47 tysięcy osób, w tem żydów bgórą 40 proc

(b) **Zarząd Ochotniczej straży ogniowej w Wojkowicach Kośc.** W Wojkowicach Kościelnych odbyło się roczne zebranie członków miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Po zreferowaniu zebranym sprawozdania z działalności zarządu, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933, wyrażający się sumą 481 zł., poczem odbyły się wybory zarządu straży.

Wybrani zostali pp.: M. Szulc — prezes. Z. Ostrowski — wiceprezes. Fr. Lardecki — skarbnik i W. Filoch — sekretarz.

Z CZELADZI

(c) **Nowa świetlica i czytelnia w Czeladzi.** Magistrat czeladzki przystąpił do zorganizowania miejskiej świetlicy i czytelni publicznej, która mieścić się będzie w domu p. F. Gruszki przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. Poświęcenie i otwarcie nowej świetlicy nastąpi dnia 12 bm. o godz. 10 rano — Uroczystość otwarcia świetlicy połączona będzie z obchodem trzeciej rocznicy istnienia uniwersytetu powszechnego w Czeladzi.

(c) **Walne zebranie związku strzeleckiego w Czeladzi.** Dnia 12 bm. o godz. 10.30 w pierwszym term. i o godz. 11 w drugim terminie w lokalu „Kuźnicy" odbedzie się walne roczne zebranie członków związku strzeleckiego w Czeladzi.

—.oo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Podrzucenie dziecka.** W ubiegłym tygodniu przed domem Jana Machury w Myszkowie Starym, gminy Myszków zostało podrzucone dziecko, którym zaopiekował się urząd gminny. Dochodzenie policyjne ustaliło, że matką dziecka jest Michalina Poznańska, panna bez stałego miejsca zamieszkania, którą zatrzymano i odstawiono do sędziego śledczego w Zawierciu.

S a Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna..

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Rokserówny.

63.

— Aboody nie należał do ludzi, którzy, jak powiedział Steve, przepuszczają okazję. Od pewnego czasu nie miał zaufania do swego sekretarza, a rozmowa, którą w przeddzień zbrodni prowadził z Florianą rozwiała jego ostatnie złudzenia; nie stracił niej ani jednego słowa, podsłuchując pod drzwiami buduaru i tego samego wieczoru postanowił odebrać na zawsze możność mówienia temu chłopcu, który za dużo wiedział i był gotów go zdradzić. Aboody nie wątpił już, że to Steve posyłał mu listy z pogróżkami Wydał na ręce Ling Chu wyrok śmierci na Stevea; zorjentował się wtedy, jakie korzyści będzie mógł wynieść z tej sytuacji, która przedewszystkiem źle się zapowiadała dla niego. W noc z dwunastego na trzynasty Floriana dała się zwabić do „Konfucjusza", gdzie zażądano od niej, aby przepisała cały swój majątek na męża. W przeciwnym razie... „Zatelefonujesz do mnie — rzekł Aboody — aby mi powiedzieć, czy się zgadza. Jak najmniej rozmów, słyszysz, nie będę sam w gabinecie. Jeżeli odmówi — szprycka! Ale nie rób nic bez mego rozkazu..." W ten sposób upewnił się, że ta noc dużo mu przyniesie. Lepiej nawet: wyratuje go na zawsze z opresji, a obecność inspektora w jego gabinecie będzie stanowiła najlepsze alibi. Pozostawało odebrać temu człowiekowi możność działania w jakikolwiek sposób na przeciąg godziny. Można to było osiągnąć tylko przy pomocy narkotyku. Ale nawet ta ostrożność była zbyteczna, gdyż rozmowa, którą Aboody miał prowadzić z Ling Chu, byłaby pozornie najbardziej uczciwa, najbardziej niewinna na świecie...

Malaise zastukał nerwowo palcami po szybach.

— Zbliżam się do tragicznej nocy z dwunastego na trzynasty — rzekł po chwili. — Ale najpierw niech mi pan powie czy jakiś punkt tej ponurej historji pozostał dla pana niejasny? Wie pan teraz kto pisał te słynne listy z pogróżkami, w jaki sposób i dlaczego. Wie pan, jaką rolę odegrał Leon Matriele, stojac „na uboczu" jeśli mogę się tak wyrazić, jak również Heldinge, dwudziestoletni nieszczęśliwie zakochany chłopiec proste narzędzie w rękach Ling-Chu i Van-Hou-Yena. Wie pan, dlaczego i w jaki sposób — wciąż to prawo milczenia — Chińczyk został zamordowany przez swego wspólnika, zgładziwszy uprzednio ze świata Stevea Allena. Wie pan również, że panna Palmona, przystojna stenotypistka, zawiniła jedynie nieświadomością i tem, że poświęciła wszystko dla swej miłości. Zna pan cierpienie Floriany. Tak, zdaje się, ze powiedziałem panu wszystko, oprócz...

— Oprócz tego, kto zabił Herberta Aboody.

— A więc niech go pan sobie wyobrazi w swoim gabinecie w fatalną noc w towarzystwie Worobiejczyka. Kiedy Aboody został z nim sam, powiedział: „Noc się zaczyna..." Mógłby powiedzieć równie dobrze: „pojedynek"... Gdyż był to prawdziwy pojedynek między tymi dwoma mężczyznami, pojedynek bez litości...

— Pojedynek na śmierć i życie

— Żaden z nich nie może liczyć na czyjąś pomoc. Wens powiedział Aboodyemu: „Mam wrażenie że jesteśmy oddzieleni od reszty świata..." Niech pan zwróci uwagę na sens słów zamienianych przez tych dwóch ludzi. „A teraz, jeżeli pan chce, może pan pójść ze mną na inspekcję, Nie chcę, aby pan został sam w tym gabinecie, nawet przez chwilę..." Potem mówi: „Niech się pan nie troszczy o mnie... Do mnie należy tej nocy dbać o pana". A cynizm Aboodyego: „Ta sytuacja jest dosyć zabawna. prawda?" Kiedy to mówi, jest zupełnie spokojny, pewny bezkarności. Razem z whisy wlewa do kieliszka inspektora narkotyk... O wpół do jedenastej, kiedy zadzwonił telefon, zdjął słuchawkę i podał swemu towarzyszowi Głos człowieka, który chciał mówić z inspektorem, wydał mu się znajomy. Słucha uważnie krótkich odpowiedzi inspektora. Niczego się nie dowiedział. „To jeden z moich ludzi" — tłumaczył Worobiejczyk, odkładając słuchawkę... Ale wiemy, że to był Steve, który go zawiadomił, że uwieziono Florianę samochodem...

Malaise usiadł i napełnił fajkę.

— Odtąd minuty wydawały się Worobiejczykowi wiekami. Myśli: „A więc Steve nie omylił się: to ma się stać tej nocy... Floriana jest w niebezpieczeństwie. I to przez tego nędznika..."

Malaise zatarł ręce.

(d. c. n.)

(m) **Organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** Dziś o godzinie 19, w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się organizacyjne zebranie zaproszonych przez zarząd gminy przedstawicieli miejscowych organizacyj, instytucyj społecznych, oraz obywateli w celu utworzenia komitetu obchodu imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

—oOo—

Z Zawiercia

(z) **Walne zebranie PCK.** Dziś o godzinie 7.30 wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie oddziału PCK Porządek obrad następujący: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie ogólne za r. 1932, kasowe, komisji rewizyjnej. uchwalenie budżetu na r. 1933, wybór zarządu i komisji rewizyjnej. wybór delegata na walne zebranie, wolne wnioski.

(z) **Z życia Z. Z. Z.** W tych dniach pod przewodnictwem p. K. Majdy odbyło się zebranie związku włókniarzy Z. Z. Z. Referat o ustawodawstwie socjalnem wygłosił poseł inż. Z. Sowiński. Sprawy organizacyjno - zawodowe zreferował sekretarz oddziału p. J. Göetel. Po wygłoszonych referatach uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko skróceniu urlopów wypoczynkowych i przedłużeniu tygodnia pracy. Rezolucje te wysłane zostały do p. premjera, ministra opieki społecznej posłów Z. Z. Z. i do wydziału centralnego ZZZ. W zebraniu wzięło udział około 300 osób.

Nadesłane.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W sprawie aresztowania dyr. handlowego Towarzystwa „Flora“ p. M. Zwolińskiego, komunikujemy, że władze śledcze nie prowadzą dochodzenia o nadużycia podatkowe przeciwko Towarzystwu „Flora“ i żadnego w tym względzie niema oskarżenia. P. Zwoliński został aresztowany w związku ze sprawą podatkową N. A. Gutmana z Dąbrowy, któremu wydać on miał zaświadczenie, stwierdzające wysokość jego obrotów handlowych, Gutman zaś użył tego zaświadczenia wobec władz skarbowych. Sprawa ta wyjaśni się zapewne w niedługim czasie.

Okręt -- piekło.

Pływające „muzeum okropności“.

Najstarszym okrętem, który dziś jeszcze zdolny jest do odbywania dalekich transoceanicznych podróży, jest zbudowany w roku 1840 żaglowiec, który, wraz z dwoma innemi przewoził skazańców z Anglji do Austaralji, wówczas, gdy Australja była jeszcze angielską kolonją karną.

Jest on znany pod nazwą „Piekła“ i ostatnią swą podróż deportacyjną odbył w rok po swem spuszczeniu na wodę. Potem stał długo na kotwicy w Sydney, a przed dwoma laty sprowadzony został do Anglji, gdzie w porcie Southampton budził grozę zwiedzających.

Dziś znów stoi w porcie w Sydney, mimo starań obywateli australijskich którzyby chcieli zatopić go gdzieś na pełnem morzu, aby przestał być świadectwem okrucieństwa i hańby ludzkiej.

W Anglji, gdzie już za kradzież groziła kara śmierci, niewielka kolizja z kodeksem karnym narażała obywatela na deportację do kolonij karnych. Deportacji zaprzestano w roku 1841, gdy Anglji groził bunt w kolonjach z powodu wysyłania do nich przestępców. Dziś jeszcze zarówno w Sydney, jak w Melbourne żyje wiele powszechnie szanowanych rodzin, które wywodzą się od takich skazańców.

Jak się obchodzono z tymi nieszczęśliwymi, o tem właśnie świadczy okręt - piekło.

Jest to olbrzymi trójmasztowiec, pomalowany na bronzowo i noszący po bokach znak skazańców, który wypalano im na ciele i wyszywano na ich ubraniu: zwróconą ku górze strzałę. Dziś wnętrze okrętu przywrócono dokładnie do stanu, w jakim znajdował się wówczas, gdy pełnił swą ponurą służbę.

W ciemnych komórkach widać jeszcze narzędzia tortur, modele woskowe pokazują zwiedzającemu jakie męki przechodził skazaniec.

Nowego więźnia zakuwano w kajdany, pętające mu nogi i ważące około 20 kilogramów. Do łańcuchów przytwierdzone były ciężkie kule, które więzień włókł za sobą w dzień i w nocy, przez dwa lata.

Dopiero po upływie tego czasu, w razie wzorowego sprawowania się więźnia, zamieniano mu te kajdany na lżejsze, o wadze 10 kilogramów. Za najmniejsze przekroczenie jednak przytwierdzano do łańcuchów olbrzymią kulę armatnią, ważącą 35 kilogramów, którą skazaniec musiał ciągle nosić za sobą.

Poza tem istniały jeszcze specjalne środki, stosowane w razie oporu. Jak ten opór w tych warunkach wyglądał, tego wogóle wyobrazić sobie nie można.

Otóż opornego więźnia ubierano w t. zw. „żelazny kaftan“, który uniemożliwiał wszelki ruch górną częścią ciała, głową albo ręką. Spanie było oczywiście zupełnie niemożliwe. Z początku skazywano więźniów na miesiąc takiej tortury, potem, pod wpływem „humanitarnych“ prądów, zmniejszono tę karę do 10 dni.

Nie było jednak wypadku, by ktokolwiek wytrzymał ją dłużej niż tydzień.

Bicie dyscypliną o ołowianych kulkach, należało do codziennych i bardzo „humanitarnych“ kar.

Za cięższe przewinienia groziła klatka, skonstruowana z żelaznych prętów tak, że znajdujący się w niej skazaniec nie mógł wykonać najmniejszego ruchu. Wystawiony na żar słońca i na chłód nocy, więzień pozostawał tak nieraz do siedmiu dni, dopóki go nie uwolniła od męczarni śmierć — wybawicielka albo obłęd.

Najstraszniejsza kara jednak była „czarna dziura“.

Była to klatka, w której przykuwano nieszczęśliwą ofiarę do ziemi za ręce i za nogi w takiej pozycji, że już po krótkim czasie stawała się ona nie do zniesienia wskutek szalonego bólu. Torturowany wydawał nieludzkie ryki, które jednak bynajmniej nie wzruszały oprawców. Przepisy wymagały, że kara ta ma trwać 48 godzin. Po tym czasie z reguły z „czarnej dziury“ wyjmowano trupa, którego wrzucano w morze.

Jeśli się zważy, że do kolonij angielskich przywożono rocznie około 4 tysiące skazańców, z których tylko 2 tysiące zostawało przy życiu, to można sobie wyobrazić, że te i inne kary stosowane były dość hojnie.

Obecnie „Okręt — Piekło“, zmieniony na muzeum okropności, został nabyty, przez towarzystwo, które zamierza wysłać go do Europy, aby agitować przeciw francuskim koloniom karnym w Cayenne, gdzie warunki pobytu również urągają prawom ludzkim i boskim.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZARZĄD SPORTOWEGO TOWARZYSTWA „MYSZKÓW“ W MYSZKOWIE.

W dniu 2 marca o godzinie 19, w sali urzędu gminnego w Myszkowie zwołuje walne zebranie członków towarzystwa w celu opracowania i zatwierdzenia budżetu na rok 1933.

JESZCZE JEDEN MISTRZ OLIMPIJSKI PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO.

Dwukrotny mistrz olimpijski w wioślarskim wyścigu jedynek Robert Pearce przechodzi na zawodowstwo.

Pearce pierwsze spotkanie chce rozegrać z mistrzem świata zawodowców Teda Phelprem w Toranto w lecie br.

Wygraną dla zwycięzcy ustalono na 35.000 zł.

Sensacyjna afera hokejowa

Niedzielne mecze finałowe w Pradze przyniosły, jak już donosiliśmy, tytuł mistrza świata Ameryce, a Europy — Czechosłowacji.

Mecz Ameryka — Kanada poprzedził sensacyjny epizod. **Amerykanie zażądali od zarządu lodowiska kilku tysięcy koron, grożąc, że w przeciwnym razie nie staną do walki. Pieniądze te natychmiast zostały im doręczone.**

O fakcie tym dowiedzieli się po meczu kanadyjczycy i złożyli protest, który obecnie bada komisja sędziowska

W razie pozytywnych wyników śledztwa, amerykanie uznani zostaliby za zawodowców, a tytuł mistrza świata uzyskałaby „zdetronizowana“ Kanada.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 4

Streszczenie początku powieści.

W dniu 27 lipca 1881 r. z domu żałoby przy ulicy Garanciere w Paryżu wywożono zwłoki hr. Karola Maksymiljana de Vadans do grobu w Compiegne.

Orszak żałobny stanowili: siostra zmarłego baronowa de Garennes, jej syn Filip i syn nieżyjącej również już siostry Maksymiljana Raul de Challins, który odjechał ze zwłokami do Campiegne.

Zmarły zostawił majątek, który zagarnąć chciał Filip de Garennes przy pomocy oddanego sobie Juljusza Vandame.

Pożegnawszy matkę Filip udaje się w przebraniu myśliwego pociągiem do Chantilly.

Tego samego dnia do wsi Chapallien Serval na drodze do Chantilly przybył z Paryża ekwipaż z szczelnie zasłoniętemi firankami...

Ten ostatni w ubraniu zamożnego wieśniaka był zręcznym, dobrze zbudowanym mężczyzną, szerokość ramion i muskularność członków świadczyła o niezwykłej sile Twarz woźnicy nie miała nic pociągającego, budziła raczej odrazę na pierwszy rzut oka. Rysy płaskie, czoło niskie, oczy zielonawe, usta wąskie, broda szpiczasta, wystająca, włosy rude. Przytem żadnego zarostu, ani faworytów, ani brody, ani wąsów.

Niesympatyczne to oblicze wyrażało skrytość i przebiegłość.

Gwiżdżąc, popędzał konie, jak gospodarz rolny, nie lubiący tracić na darmo czasu w drodze.

Gdy już do wsi dojeżdżał, odwrócił się i zajrzał do wnętrza koczobryka, leżały tam snopki słomy, z których kilka bez powróseł.

Grubym końcem bata poruszył tę słomę, aby zapewne lepiej ukryć przedmiot, znajdujący się na dnie wózka i wydający przy każdem stuknięciu koła o kamień dziwny dźwięk jakiś.

Woźnica zaraz potem przybrał wyraz twarzy obojętny, przypatrując się domom zbudowanym po dwóch stronach drogi

Puścił konia stępem i zatrzymał go przed oberżą z szyldem wywieszonym na żelaznym drągu.

Na tym szyldzie pod osobliwem zwierzęciem, przypominającem potwory Apokalipsy, czytało się napis trochę zatarty przez deszcze i słoty:

POD BIAŁYM KONIEM

dobry zajazd dla pieszych i przejezdnych.

Przybyły zeskoczył lekko z wózka, przywiązał lejce do słupa, na ten cel służącego, zwrócił łeb konia w stronę oberży i wszedł do izby zwanej na prowincji salą.

Tę salę zastał pustą, nie było w niej ani oberżysty, ani posługaczy, ani podróżnych.

Młody człowiek uderzył pięścią w stół, wołając:

— Hej! niema tam kogo?

— Jestem, jestem — odpowiedział głos z dziedzińca i niskiego wzrostu czterdziestoletnia kobieta, rumiana, zwinna mimo swej tuszy, ukazała się na progu.

— Przepraszam pana — rzekła składając grzeczny ukłon — przygotowywałam strawę dla moich kaczek.

To mówiąc, obcierała fartuchem gołe ręce, zawalane papką z mąki i otrąb

— Pan życzy sobie czego — pytała?

— Chcę przedewszystkiem napaść konia w stajni, jeśli to możliwe.

— Rozumie się, mamy stajnię i żłoby, tylko pan będziesz musiał zasypać obrok. Mój mąż z chłopcami w polu przy żniwie. Teraz niewiele bywa gości, za wyjątkiem dni wyścigów w Chantilly. Gdyby człowiek nie szukał innego zarobku nie mógłby związać końca z końcem

— Spełniać będę obowiązki stajennego chłopca — oświadczył podróżny ze śmiechem — nie nowina to dla mnie.

— Pan długo tu się zatrzyma?

— Do wieczora, muszę załatwić interesa z kilku gospodarzami w okolicy.

— Czy pan gospodaruje na roli?

— Nie. handluję zbożem.

— Dobry to zarobek, tego roku zbiory obfite, będziesz pan mógł korzystne pozawierać umowy. W bocznej uliczce jest brama, prowadząca do stajni. Ma pan owies dla konia?

— Mam wszystko, co potrzeba.

— Pokażę, gdzie stajnia.

— Sam ją znajdę, a pani tymczasem przygotujesz dla mnie śniadanie.

d. c. n.

BURZA ŚNIEŻNA W ANGLJI



Jak to już donosiliśmy w depeszach, w Anglji spadły ostatnio wielkie śniegi i szalała burza śnieżna. Na ilustracji widzimy zniszczoną linję telefoniczną, skutkiem naporu mas śniegu.

PRZYSZLI ŻOŁNIERZE NIEMIECCY



Młodzież niemiecka od najmłodszych lat ćwiczy się już wojskowo Na ilustracji ćwiczenia bojowe chłopców ze szkół powszechnych.

KUPIĘ patefon w dobrym stanie. Oferty „Expres" pod „Dobry".

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

SZCZYGIEŁ STANISŁAW zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Będzin.

OSTROWSKI JAKÓB zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

WINCENTEMU STANIENDZIE podczas pożaru spaliła się książeczka P. K. Ch., wydana w Sosnowcu.

OGRODOWSKI KAZIMIERZ zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GAJDA STANISŁAW zgubił dowód osobisty i legitymację bezrobocia, wydane przez Magistrat m. Czeladzi oraz książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ŻARNOWIECKI BRONISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Grodziec.

Różne

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

OSTRZEGAM przed nabyciem nieruchomości od małżonków Józefa i Julji Kurków położonej w Niwce, przy ulicy 1 Maja Nr. 54a, ponieważ jest prawnie zastrzeżona suma zł. 3650 z procentami i kosztami na tej nieruchomości. Tomasz Dudziak, Walcownia, Niwecka Nr. 18.

CECH fryzjerów, Sosnowiec, zawiadamia, że dziś o godz. 8 wieczór odbędzie się zebranie członków cechu, prosimy o punktualne przybycie. Zarząd.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Nieroń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych Chronometrów. Repetierów, stoperów, antyków, zegarów kontrolnych tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA bufetowa restauracyjna Sosnowiec, Piłsudskiego 2 „Bar Teatralny".

PANIENKĘ stenotypistkę skromnych wymagań zaraz przyjmę, Luftspringer, Sosnowiec, Teatralna 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WILCZURA dużego tresowanego sprzedam. Wiadomość: 1-go maja 70.

RADJOODBIORNIK sieciowy „Ideal" Standard. Radjo, Warszawa jest bezkonkurencyjny. Gotówka — spłaty. Maszynę do pisania dobrą kupię lub zamienię za nowe radjo. W. Tyszko. Będzin. Modrzejowska 66.

GARDEROBĘ w dobrym stanie kupię Zgłoszenia do administracji pod „Garderoba".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.